Nr 334. **Kraków, Wtorek 25 Lipca 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.— Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M.. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wier sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ugoda polsko-ruska.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 lipca.

„N. Fr. Presse“ notuje pogłoski, jakie krążyły w parlamencie, iż rokowania ugodowe między Polakami a Rusinami są już w toku. Fakt, że Rusini przy ostatniem głosowaniu nad porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia w Izbie posłów głosowali razem z Polakami i Niemcami, uważano za potwierdzenie tych pogłosek.

Wobec tego ze strony informowanej donoszą, że uważać należy za fakt, iż w obecnem Kole polskiem panuje korzystniejsze usposobienie dla ugody z Rusinami, niż w poprzedniem. Już w czasie akcyi wyborczej usposobienie to znachodziło często wyraz. Także prezes Biliński w swojej mowie programowej mówił w duchu ugodowym.

W najbliższej dyskusyi politycznej w Kole polskiem omawianą będzie sprawa ugody z Rusinami; nie ulega wątpliwości, że rezolucya, w której Koło polskie określi swoje stanowisko w parlamencie, wyrazi gotowość Koła do ugody z Rusinami. Polacy jednak uważają ugodę polsko-ruską za sprawę wewnętrzno-krajową. W Sejmie galicyjskim panuje wprawdzie mniej korzystne usposobienie dla ugody, niż w Kole polskiem Rady państwa. Jest jednak niemożliwem, aby cała akcya ugodowa toczyła się we Lwowie, ze względu na to, że niektóre sprawy, które w ugodzie mają być załatwione, należą do kompetencyi Rady państwa. Akcya ugodowa toczyć się będzie zatem równocześnie we Lwowie i Wiedniu. Rokowania te jednak podjęte będą dopiero w jesieni.

O mięso argentyńskie.

(Tel. „N. Reformy“).

Wiedeń, 25 lipca.

Bar. Gautsch konferował wczoraj długo z innymi ministrami w sprawie drożyzny mięsa, co do której złoży oświadczenie programowe na środowem posiedzeniu Izby posłów. Potwierdza się wiadomość, że rząd węgierski chce się zgodzić na import tylko będącej już w drodze przesyłki, wynoszącej 400 tonn mięsa argentyńskiego.

Wiedeń, 25 lipca.

Wczoraj odbyło się w ratuszu zwołane przez burmistrza Neumayera zgromadzenie z protestem przeciw zakazowi importu mięsa argentyńskiego. Przemawiali burmistrz i dr Pattai; oświadczyli się oni w najbardziej stanowczy sposób za zniesieniem zakazu i nazwali tajny traktat przeciwnym ustawie.

Równocześnie odbyło się w tej samej sprawie w Sophiensälen zgromadzenie socyalno-demokratyczne, po którem uczestnicy udali się w pochód na Ringstrasse; na Bellaria policya skierowała ich do dalszych dzielnic.

Hr. Tisza o wojskowych żądaniach Węgier.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Budapeszt, 25 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu dyskusyi nad przedłożeniami wojskowemi, przemówił hr. Stefan Tisza. Potępił on obstrukcyę i oświadczył, że ostatnie wybory były także wyrazem votum narodu przeciw obstrukcyi. Następnie wykazywał konieczność utrzymania mocarstwowego stanowiska Austro-Węgier, aby Austro-Węgry mogły spełniać swoją misyę na Bałkanach. Narody bałkańskie dlatego nie grawitują w pierwszym rzędzie do monarchii, ponieważ nie mają zaufania do jej sił. Mowca jest przekonany, że Austro-Węgry nie mogą być, jak Szwajcarya, państwem neutralnem już ze względu na swe położenie geograficzne. Wyraził nadzieję, że stronnictwa opozycyjne jeszcze się namyślą i odstąpią od obstrukcyi. Jestem przekonany — mówił hr. Tisza dalej — że zawikłania bośniacko-hercegowińskie i przykrości, na jakie monarchia była wówczas narażona ze strony Turcyi i Anglii, nie byłyby nastąpiły, gdyby wówczas było istniało przekonanie, że Austro-Węgry są silne i dobrze uzbrojone. Należy unikać powtórzenia się takich przykrych zajść. Dlatego koniecznem jest wzmocnienie marynarki i armii. Wzmocnienie marynarki nie jest zwrócone przeciw Włochom, — tylko przeciwnie leży w interesie Włoch, aby Austrya mogła być silnym sojusznikiem Włoch i ewentualnie pospieszyć im z pomocą w myśl trójprzymierza. Nie należy zostawiać monarchii słabą, gdyż nie wiadomo, czy w przeciągu 24 godzin nie nastąpi jakiś nieprzewidziany wypadek, który odrazu postawi monarchię w centrum sytuacyi politycznej. Sądzę więc, że uchwalenie ustawy wojskowej jest konieczne także w interesie narodu węgierskiego. Przyznaję, że są potrzebne niektóre reformy, jak n. p. wykształcenie większej ilości oficerów węgierskich. Jeżeli to nie nastąpi, wówczas cały spór o język w kompanii byłby wprost śmieszny. Jeżeli żołnierz będzie się mógł zawsze porozumieć ze swym oficerem po węgiersku, to wtedy pozostawmy tylko 4 słowa: „Bitte gehorsam“ lub „melde gehorsam“ i o to naprawdę nie warto wszystkiego przewracać do góry nogami.

Hr. Tisza polemizował jeszcze z opozycyą, wykazując jej niekonsekwencye, poczem oświadczył, że należy zrzec się walki o koncesye narodowe w wojsku.

Upały.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 25 lipca.

Dzień wczorajszy był tu najgorętszy. — Liczba nieszczęśliwych wypadków dość znaczna. W Dunaju zginęło wczoraj ośm osób, które szukały tam ulgi z powodu gorąca. Zaszło też wiele wypadków zasłabnięć.

Na dziś zapowiada stacya meteorologiczna obniżenie temperatury.

Z Pragi donoszą o wielu nieszczęśliwych wypadkach z powodu gorąca.

Tak samo z Berlina, Koloniii innych miast niemieckich donoszą o wypadkach **śmierci** i zasłabnięć z powodu gorąca.

Cholera.

(Tel. „N. Reformy“).

Tryest. W tutejszym szpitalu skonstatowano w wydzielinach jednej 2 letniej dziewczynki bakterye choleryczne. Także u jednej osoby na innym oddziale skonstatowano cholerę. Chorzy i pielęgniarka tego oddziału zostali izolowani. — Robotnik Mattuso, który zachorował na cholerę, ma się znacznie lepiej. Woźnica Karol Jart zachorował wczoraj wśród podejrzanych symptomów; przewieziono go do szpitala izolacyjnego.

Split (Spalato). Wczoraj stwierdzono tu jeden wypadek cholery.

Saloniki. W Ippek wybuchła cholera Dotąd zmarło 7 osób, znaczna liczba jest chorych.

Konstantynopol. Skonstatowano 8 wypadków cholery.

Zaręczyny na dworze serbskim.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Belgrad. W Racon gi odbyły się zaręczyny ks. Heleny serbskiej z w. ks. Janem, synem w. księcia Konstantyna, kuzynem cara.

Powstanie w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Konstantynopol. Głównodowodzący z Albanii telegrafuje, że powstańcy onegdajszej nocy z 2 stron zaatakowali koło Lesznicy wojska tureckie. Po 5-godzinnej zaciętej walce zostali odparci z wielkiemi stratami.

Stambuł w płomieniach.

(Telegr. „N. Reformy“.)

5000 domów zniszczonych — Kilka meczetów i kościół spalone. — Rumowiska. — Przyczyna pożaru. — Zbrodnia polityczna — Drugi pożar.

Konstantynopol, 25 lipca.

Pożar trwał wczoraj do godz. 5 rano i bardzo się rozszerzył. Dzielnica chrześciańska została zupełnie zniszczona. Trudno jeszcze podać ilość spalonych domów i składów. **Mówią o 10.000.** W każdym razie przenosi ona liczbę 5000. Także **wiele meczetów i szkół, oraz 1 kościół zgorzały.** Fakultet prawniczy ocalał. Większa część spalonych budynków nie była ubezpieczoną. Ogólną sumę szkód oceniają na milion funtów.

Rumowiska leżą na przestrzeni kilku kilometrów. Ulice przepełnione zrozpaczonymi pogorzelcami. Wielu strażaków i innych osób odniosło rany; między tymi minister wojny Mahmud Szefket. Wielki wezyr i ministrowie byli obecni przez całą noc na miejscu pożaru. Sułtan **wysłał swego adjutanta.** Jak słychać, pożar miał powstać z powodu nieostrożności jednego Araba i wybuchł w kawiarni. Policya przedsięwzięła kilka aresztowań..

Konstantynopol, 25 lipca.

Pożar w Stambule przybrał ogromne rozmiary. Nie ulega wątpliwości, że ma się tu do czynienia **ze zbrodnią o podkładzie politycznym.** W czasie pożaru zginęło wiele osób. **Mówią o 50 zabitych.** Liczba rannych jest bardzo znaczna.

Berlin, 25 lipca.

„Loc. Anzg.“ donosi z Konstantynopola: Wczoraj **po południu wybuchł tu nowy pożar,** w dzielnicy Balat, na stambulskim brzegu Złotego Rogu. **Pożar rozszerzył się ogromnie szybko** i wyrządził ogromne szkody. Przypuszczają, że i ten **pożar został podłożony.**

Anglia przeciw Niemcom.

(Telegr. „N. Reformy“).

Paryż. „Figaro“ i inne dzienniki tutejsze witają z zadowoleniem mowę angielskiego kanclerza skarbu Lloyd George'a, która, jak sądzą, była zwrócona przeciw Niemcom. — Dzienniki francuskie sądzą, że rząd angielski, po załatwieniu przesilenia konstytucyjnego w Anglii, będzie mógł z całą energią zwrócić się do spraw marokańskich.

Burzliwe zajścia w parlamencie angielskim.

(Tel. „N. Reformy“).

Londyn. Izba gmin wśród ogromnego zainteresowania zebrała się wczoraj dla obrad nad wnioskami lordów o zmiany do bilu veta. Gdy premier Asquith wchodził na salę, partya rządowa i nacyonaliści przyjęli go owacyjnie. Gdy Asquith powstał, aby złożyć oświadczenie, kilku z opozycyi zaczęło wołać „zdrajca“; wrzawa była tak wielka, że Asquith nie mógł mówić. Ilekroć powstawał, by mówić, wrzawa mu to uniemożliwiała. Wreszcie dalsze obrady odroczono do dziś.

Anarchia w Persyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg, 25 lipca.

Z Teheranu donoszą, że na podstawie ogłoszonego stanu wojennego przedsięwzięto szereg politycznych aresztowań. Podczas kilku aresztowań **policya strzelała do kobiet i zabiła 1 kobietę, a 5 zraniła.** Wiele kobiet i dzieci schroniło się do poselstwa rosyjskiego. Aresztowano także b. towarzysza ministra spraw zagranicznych Kasifu Sultaneh.

Aresztowania przedsięwzięto na zarządzenia komitetu dla bezpieczeństwa publicznego i — jak się zdaje — rząd o tem nic nie wiedział. W mieście panuje wielkie wzburzenie.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 25 lipca

Wśród tropikalnego upału obradowała wczoraj Rada miasta i ostatecznie uchwaliła przy 38° C. budżet, którego preliminarz zatwierdzany bywał zwykle wśród mroźnej jeszcze zimy.

Rada zajmowała się także sprawą Muzeum w Rapperswylu i uchwaliła wysłać delegata na tegoroczną Radę zarządzającą.

Przebieg posiedzenia był następujący:

Prez. Leo zagaił obrady o godz. 5 m. 50 po południu. Sekr. dr Kanenberg odczytał protest wyborców Ludwinowa przeciw dokonanemu wyborowi do Rady. Odczytanem także zostało pismo mieszkańców ul. Sobieskiego o utworzenie w tej ulicy jednej studni.

O muzeum w Rapperswylu.

R. m. Rosenblatt zgłasza wniosek nagły, aby na tegoroczną Radę zarządzającą Muzeum w Rapperswylu na dni 7, 8 i 9 sierpnia wysłać delegata Rady. Referent proponuje wysłanie dyr. Kopery, celem zbadania stanu Muzeum i przedłożenia Radzie m. Krakowa sprawozdania.

Przemawiali w tej sprawie r. m. Gertler i Daszyński, poczem nagłość i treść wniosku uchwalono.

Interpelacye.

R. m. Daszyński interpeluje w sprawie nominacyi urzędników akcyzy. Dalej podnosi, że zachowanie się większości sekcyi ekonomicznej w sprawie cegielni gminnej uważać należy za zamaskowaną obstrukcyę, aby cegielnia jeszcze tego roku nie weszła w życie i aby ludność przez rok cały płaciła lichwiarskie ceny za cegłę.

Dalej interpeluje w sprawie zachowania się policyi. Przed kilku dniami poranił policyant na ul. Długiej człowieka, w niedzielę ściągnęli dwaj policyanci z karyolki pocztowej koło dworca pocztyliona Wasielskiego, który uderzył głową o bruk i wkrótce skonał. Mowca domaga się, aby prezydent zwrócił się w tej sprawie do komendy korpuśnej i dyrekcyi policyi.

Prezydent Leo przyrzeka w ostatniej sprawie spełnić żądanie i zaznacza przy tej sposobności, że bawiąc teraz w Wiedniu, przekonał się, iż czynniki miarodajne nie mają nic przeciw temu, aby w Krakowie policya wojskowa zamienioną została na cywilną; potrzeba będzie jednak na to znacznych wydatków. Co do cegielni, prezydent uważa ją za pilną i sądzi, że Rada jeszcze przed feryami będzie ją mogła merytorycznie załatwić. Opiekuje się nią wicepr. Sare.

Radca magistr. Zawadzki odpowiada na interpelacyę w sprawie urzędników akcyzy.

R. m. Gertler również interpeluje w sprawie urzędników akcyzy, na co r. Zawadzki odpowiada, że administracya akcyzy wkrótce przedstawi wnioski w sprawie urzędników akcyzy.

O pomnik Kościuszki.

R. m. Konopiński przypomina, że Rada miejska przed rokiem zatwierdziła poprzednio przed kilkunastu laty powziętą uchwałę, zezwalającą komitetowi budowy pomnika Kościuszki na postawienie tego pomnika w zachodniej stronie Rynku. Sprawę odesłano do komisyi artystycznej, która z góry wystąpiła przeciw wyznaczeniu na Rynku miejsca pod pomnik. Oczywiście komisya ta musi być konsekwentną i na Rynku miejsca pod pomnik wyznaczyć nie chce. Stąd rzecz idzie w odwłokę. Obecnie wymówiono komitetowi lokal, w którym przechowywano odlew pomnika. Gdy komitetowi odmówiono miejsca w barbakanie, musiał on przyjąć podwórze straży pożarnej, dokąd odlew niebawem przewieziony zostanie. Atoli komitet napotyka na nieprzeparte trudności w zebraniu dalszych funduszów na budowę pomnika skutkiem tego, że miejsce pod pomnik na Rynku definitywnie wskazane komitetowi nie zostało. Ciągłe przewlekanie tej sprawy zaczyna być już ubliżającem dla drogiej nam wszystkim pamięci tego bohatera narodowego, któremu pomnik ma być poświęcony. Dlatego mowca zgłasza wniosek nagły:

„Wzywa się magistrat, aby w czasie jak najkrótszym, jeszcze w bieżącym roku, wyznaczył w zachodniej części Rynku miejsce pod pomnik Kościuszki“.

Wicepr. Sare zaznacza, że osobny subkomitet Rady artystycznej zajął się sprawą umieszczenia pomnika Kościuszki na Rynku. Subkomitet przedstawił memoryał, z którym Rada artystyczna się nie zgadzała i oddaje sprawę Radzie m. Krakowa. Memoryał ten znajdzie się na najbliższem posiedzeniu Rady.

R. m. Kosobucki podnosi, że pomnik postanowiono już w swoim czasie umieścić na Rynku. Należy więc skończyć z wszelkiem kunktatorstwem i polecić budownictwu miejskiemu, aby ustaliło ostatecznie punkt na Rynku, na którym pomnik stanie.

R m. Dębicki dziwi się, że pomnik Kościuszki umieszczono prowizorycznie na strażnicy pożarnej. Na razie powinno się pomnik przechować w Barbakanie. Mowca zgłasza w tym kierunku wniosek.

Uchwalono wniosek r. Konopińskiego; wniosek r. Dębickiego upadł.

Budżet.

Rada przystąpiła do dalszej debaty szczegółowej nad budżetem.

R. m. Dębicki interpeluje w sprawie przebiczowania na ostatniem posiedzeniu działu XI. budżetu. Było bardzo późno i wszyscy żądali zamknięcia posiedzenia. Istotnie to nastąpiło, ale równocześnie ktoś postawił wniosek, aby dział „Sztuka i zabytki historyczne“ „en bloc“ uchwalono. Tak nie uchodzi, aby w Krakowie Rada miasta o sztuce i zabytkach historycznych nic nie miała do powiedzenia. Kilku kolegów mówcy chciało w tej sprawie przemawiać i dlatego mówca zgłasza wniosek o reasumcyę uchwały z ubiegłego posiedzenia i przystąpienie do właściwych obrad nad działem budżetu „Sztuka i zabytki historyczne“.

Prezydent oświadcza, że do tego nie może dopuścić, aby nie stało się to precedensem na przyszłość.

„Oświata“.

Dział XII. Wydatki zwyczajne 910.560, nadzwyczajne 57 308, dochody 155 437, niedobór 812.431 K. Referent r. m. Bandrowski.

R. m. Stan. Nowak z oburzeniem protestuje przeciw mowie ks. Caputy, który na jednem z ostatnich posiedzeń oświadczył, że „wolałby, aby wśród nauczycielstwa było więcej ideału, a mniej zabiegów materyalnych“.

R. m. ks. Caputa: Ja to zaraz wytłómaczę!

R. m. Stan. Nowak: Ponieważ słowa ks. Caputy dotarły do opinii publicznej, muszę odpowiedzieć na tę napaść...

R. m. ks. Caputa przerywa.

Prez. Leo: Może p. radca zaczeka, aż ks. Caputa odpowie...

R. m. Stan. Nowak: Jestem obecnie przy głosie i ja odpowiadam. Następnie radca Nowak w obszernym wywodzie stwierdza, że zarzuty ks. Caputy są krzywdzące: nauczycielstwo z całą sumiennością i ponad siły spełnia swe obowiązki wobec społeczeństwa, z ideą w sercu i prawdą na ustach. Jeżeli czyni również starania o polepszenie bytu, to tego za złe mu brać nikt, zwłaszcza ksiądz, nie powinien. Zarzuty ks. Caputy mowca jako prezes kraj. Związku nauczycielstwa ludowego z całą stanowczością odpiera.

R. m. Domański domaga się zbadania stanu Barbakanu.

R. m. Gertler żąda wzięcia pod rozwagę sprawy reorganizacyi kursów im. Baranieckiego, domaga się, aby się przecież raz zebrała komisya, opiekująca się parkiem Jordana, a w końcu porusza sprawę dra Tokarskiego.

R m. Kosobucki domaga się lepszego wyposażenia szkół wieczornych.

R. m. Maciołowski protestuje przeciw zamierzonemu umieszczeniu na podwórzu szkoły im. Władysława Jagiełły budynku popanoramowego z placu św. Ducha, w którym mają być składane rekwizyta teatralne.

R. m. ks. Caputa na przemówienie r. Nowaka, oświadcza, że ceni stan nauczycielski, uznaje doniosłą jego pracę, ale pragnąłby, aby wychowawcy młodego pokolenia więcej myśleli o ideałach, a mniej o stosunkach materyalnych.

R. m. Konopiński odnośnie do uchwalonego już działu „Sztuka i zabytki historyczne“ porusza pewną materyalną stronę teatru miejskiego. Jest anomalią, że do teatru, stojącego na otwartym placu, można tylko zajeżdżać pojazdami, ale już wyjeżdżać z niego nie można, i panie w lekkich toaletach muszą nieraz wśród niepogody iść na plac św. Ducha, gdzie stoją pojazdy. Przecież ta rzecz da się technicznie łatwo rozwiązać. — Mowca zgłasza wniosek, aby przy obecnem odnowieniu teatru w należyty sposób urządzono zajazd powozami do teatru miejskiego.

Mowca porusza sprawę teatru ludowego żądając, aby członkowie komisyi teatralnej zdawali także sprawę z działalności teatru ludowego. Mowca przypomina swój dawny wniosek, przez Radę m. uchwalony, aby zbudowano osobny budynek dla teatru ludowego. Należy tedy uchwałę tę wykonać tembardziej, że budownictwo miejskie już plany wygotowało.

Nie wdając się w polemikę między ks. Caputą a r. m. St. Nowakiem, musi mowca stwierdzić, że nauczycielstwo ludowe w Krakowie ma racyę, upominając się o polepszenie swego bytu materyalnego, bardzo bolesnego. Atoli nauczycielstwo to hołduje także ideałom wychowawczym, bo pracuje na polu literatury pedagogicznej, pracuje nad swojem [własnem wykształceniem, czego dowodem jest np. zdobycie przez trzech nauczycieli ludowych krakowskich stopni akademickich.

Mowca zwraca się z apelem do Rady miejskiej, aby nie rozeszła się dzisiaj, nie uchwaliwszy wniosków, zakazujących w szynkach i restauracyach dostarczania napojów spirytusowych młodzieży i studentom.

R. m. Iglicki porusza sprawę utworzenia kursów tapicersko-dekoracyjnych w Instytucie dla popierania rękodzieł przy Muzeum techniczno-przemysłowem. Sprawa jest bardzo ważna i pilna i mowca poleca ją uwadze dyrekcyi.

R. m. Daszyński stwierdza, że jeżeli ktoś, jak p. Stanisław Nowak, staje w obronie nauczycielstwa, to zasługuje na szacunek, nie na takie zarzuty, jakie postawił ks. Caputa, który przecież na jednem z ostatnich posiedzeń domagał się „usunięcia żebraków poza miasto“, bo wstyd przynoszą Krakowowi. Tak samo Rotszyld wołał, gdy do niego przyszedł biedny żydek galicyjski: „Weźcie mi tego człowieka, bo mi się serce kraje, gdy się patrzę na jego ręce“ (Wesołość). Ks. Caputa, który zwalcza liberałów, okazał się takim liberałem, jak ów Rotszyld (Wesołość). — Jeżeli ks. Caputa zarzucił nauczycielstwu, że w czasie wyborów zabierało głos, to mowca na to odpowie, że duchowieństwo w czasie wyborów posługiwało się amboną, aby swoich kandydatów popierać...

R. m. ks. Caputa: Tu nie ujeżdżalnia!

R. m. Daszyński: Tu nie ambona! Kto jest dziś dobrym Polakiem, ten będzie tego zdania, że wszelkie trzeba poczynić starania, aby nauczyciel ludowy przestał być głodomorem.

R. m. Stan. Nowak jeszcze raz wyraża ubolewanie z powodu wypowiedzianych zarzutów przez ks. Caputę, który obecnie je częściowo cofa. Mowca podnosi, że jak ks. Caputa mówi w Krakowie, tak w całym kraju duchowieństwo bardzo często występuje przeciw [illegible] daniom nauczycielstwa,

R. m. ks. Caputa: To fałsz!

R. m. Daszyński: To prawda!

R. m. ks. Caputa: Tak pisze „Naprzód“.

R. m. Daszyński: To prawda!

Prez. Leo wzywa do spokoju.

R. m. Daszyński: To niechaj ks. Caputa szanuje suknię kapłańską i nie zaczepia.

R. m. Stan. Nowak kończy swe wywody słowy, zwróconemi do ks. Caputy: „Medice, cura te ipsum!“

Przemawiali następnie r. m. Wolny, Domański, Dębicki (domagał się, aby w jednym dniu w miesiącu były wolne wstępy do Muzeum Narodowego i Czapskich).

R. m. Gertler przypomniał, że kiedy w z. r. obchodziliśmy uroczystość powiększenia terytoryum Krakowa, uchwaliła Rada m. między innymi wystawienie w Krakowie „Domu ludowego“. Sprawa domu ludowego jest bardzo doniosłą. Brakuje nam w Krakowie miejsca dla wycieczek ludowych, brakuje publicznej, wszystkim dostępnej czytelni i wypożyczalni książek, nie mamy żadnej sali na wykłady, odczyty i zgromadzenia publiczne. Nieraz domagał się mówca, aby przy przebudowie magistratu taką salę wybudowano. Nieraz zapadały tu także uchwały co do budowy teatru ludowego. T. wszystkie braki mają być usunięte przez rychłe wystawienie domu ludowego. I rzeczywiście cieszyliśmy się wszyscy, że taka myśl powstała i przyjęła się, oraz że Rada miejska w uroczystej chwili wystawienie takiego domu ludowego uchwaliła.

Tymczasem minął rok, a o tej sprawie i jej przygotowaniu niema śladu. W instytucyach oświatowych bardzo utrudnioną jest praca dla braku Domu ludowego. Prezydent stoi wprawdzie na stanowisku, że nie jest obowiązanym ściśle stosować się do uchwał i rezolucyj Rady, mimo to stawia mówca wniosek: Wzywa się prezydenta, aby sprawę wystawienia Domu ludowego w Krakowie, uchwalonego z powodu powiększenia Krakowa, postawił w najbliższym czasie na porządku dziennym komisyi, sekcyi i Rady miejskiej.

R. m. Kosobucki stawia rezolucyę, aby z gruntów miejskich wydzielić w różnych dzielnicach miasta osobne parcele pod budowę warsztatów i sprzedawać je rękodzielnikom po przystępnej cenie.

R. m. Maciołowski zgłasza wniosek, aby 400 K przeznaczyć na wyposażenie bibliotek szkolnych a subwencyę na roboty ręczne w popołudniowych ochronkach podwyższyć z 800 na 1200 K. (Wniosek upadł).

Ref. dr Bandrowski reasumuje dyskusyę, podkreślając szczególnie uwagi dr Gertlera w sprawie budowy domu ludowego w Krakowie.

Prezydent Leo udzielił wyjaśnień na poruszone sprawy przez r. Gertlera, Iglickiego i Kosobuckiego. Na dom ludowy tyle wyłoniło się projektów, że rzecz musi być jeszcze przestudyowana.

Wicepr. Sare oświadczył, że budynku z placu św. Ducha, potrzebnego na rekwizyta teatralne, nie można umieszczać gdzieś na przedmieściu, lecz musi się go przenieść do podwórza szkoły przy pl. św. Ducha (!).

Dyrektor Muzeum przemysłowego Till odpowiada na życzenia, wypowiedziane przez radcę Iglickiego. Kurs tapicersko-dekoracyjny będzie urządzony; trzeba jednak będzie wysłać kogoś za granicę (do Saksonii).

W sprawie osobistej zażądał głosu ks. Caputa i zaznaczył, że „czelność p. Daszyńskiego i jego zła wola nie nadaje się ogółem do dyskusyi“.

R. m. Daszyński: Proszę p. prezydenta wziąć mnie w obronę!

Przewodniczący wiceprezydent Szarski: Wzywam ks. dr Caputę, aby się wystrzegał takich słów!

R. m. ks. Caputa: Kończę zresztą, w odpowiedzi tylko p. Nowakowi zaznaczam, że nie jest prawdą, aby duchowieństwo występowało kiedykolwiek przeciw podwyższeniu płac dla nauczycielstwa.

R. m. Daszyński oświadcza, że jeszcze się nigdy nie zdarzyło, aby w Radzie miasta Krakowa kolega koledze zarzucił złą wolę. — Usprawiedliwić w tym wypadku nie może ks. Caputy świeżość jego w Radzie miejskiej pobytu; póki czas, niech porzuci ten „ton borbifaksa" i tę „prymitywną dzikość", niech z nami będzie kolegą i nie rozdrażnia instynktów, które tu zawsze staraliśmy się ominąć.

Wiceprez. Szarski: Przywołuję p. radcę do porządku za wyrazy „borbifaks" i „dzikość".

R. m. Daszyński: To była z mojej strony zapłata za „czelność" i zarzut złej woli.

Następnie dział „Oświata" uchwalono.

Inne działy budżetu.

Następnie „en bloc" uchwalono działy XIII i XIV budżetu (Sprawy wojskowe i „Różne"), budżet funduszu wodociągowego, gazowni i elektrowni, budżet inwestycyjny, wreszcie budżet gmin przyłączonych.

Po wywodach referenta generalnego r. m. Fedorowicza uchwalono następujące wnioski komisyi budżetowej:

1) Zatwierdza się przedłożony preliminarz wydatków i dochodów miejskich na rok 1911.

2) Opodatkowani w mieście Krakowie uiszczać będą na cele gminne w ciągu 1911 roku: a) 10 prc. dodatek gminny od wszystkich stałych podatków państwowych, z wyjątkiem osobisto-dochodowego; b) 5 prc. podatek gminny od czynszów z mieszkań.

Przeciw uczęszczaniu młodzieży do szynków.

Z kolei obradowano nad przedstawionym przez radcę mag. Kosińskiego wnioskiem sekcyi prawniczej:

W interesie obyczajności publicznej i pieczy nad młodzieżą, a na podstawie § 14 lit. 1, oraz § 60 ustęp 30 statutu miejskiego, Rada miasta postanawia:

I. Zakazuje się utrzymującym szynkownie, restauracye, kawiarnie, cukiernie i bufety w obrębie miasta Krakowa przyjmować w swych lokalach zarobkowych młodzież niżej lat 14, tudzież bez względu na wiek młodzież szkół niższych i średnich, przychodzącą do tych lokali bez towarzystwa osób starszych, oraz zakazuje się podawać tej młodzieży nawet w towarzystwie osób starszych napojów spirytusowych i dopuszczać ją do brania udziału w dozwolonych w tych lokalach publicznych grach, jak karty, szachy, bilard, domino i t. p.

Nad ścisłem przestrzeganiem powyższego zakazu czuwać będą organa policyjne, a przekroczenie powyższego zakazu karać będzie magistrat grzywną do wysokości 200 koron, lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej aresztem do 20 dni, a ewentualnie także pozbawieniem uprawnienia przemysłowego.

II. Poleca się magistratowi, ażeby powyższy zakaz należycie ogłosił i ściśle wykonania tego zakazu przestrzegał.

R. m. Sołtysik podnosi, że sprawa jest ważna i należy jej poświęcić wielką uwagę. — Wśród dzisiejszej młodzieży jest bardzo wiele porządnych uczniów, wielu jednak takich, którzy lekceważą sobie wszystko. Na pociechę powiedzieć należy, że nie tylko u nas jest tak źle, gdziekolwiek bowiem jest stokroć gorzej. — Należy się więc wdzięczność za przedłożenie tego wniosku, bo jestto dowód, że budzi się w nas poczucie odpowiedzialności za młodzież i za niebezpieczeństwa, jakie jej grożą. (Oklaski). Ale pod pewnym względem wniosek jest nie wystarczający. Pamiętać należy, że nie jeden alkohol jest źródłem wszystkiego złego, ale pewne zjawiska z dziedziny literatury i sztuki wywołują ujemny wpływ. Dlatego mówca zgłasza dodatkową rezolucyę:

Poleca się magistratowi, aby w granicach statutu miejskiego zapobiegał: a) rozpowszechnianiu pism i obrazków, wywierających szkodliwy wpływ na młodzież szkolną; b) uczęszczaniu uczącej się młodzieży na niewłaściwe przedstawienia w teatrach, cyrkach i kinematografach. (Oklaski).

R. m. Dębicki uważa projekt za niemożliwy do przyjęcia, z powodu przepisu, że policya ma tu wkraczać.

R. m. Gertler podnosi, że policya ma uważać na właściciela kawiarni, czy restauracyi, a nie na studenta.

R. m. Bandrowski oświadcza, że sprawę należy ująć z dwóch punktów widzenia: prawnego i szkolnego. Jeżeli rzecz załatwia sekcya prawnicza, to wyrazić należy zdziwienie, że brakło czasu na odesłanie jej do sekcyi szkolnej. Mówca zgłasza wniosek o odroczenie.

To samo stanowisko zajmują r. m. Nowak Stanisław i Maciołowski, za załatwieniem natychmiastowem przemawiają r. Porębski i Kosobucki.

W głosowaniu uchwalono wniosek sekcyi prawniczej.

Inne sprawy.

Następnie zatwierdzono linię budowlaną od strony południowej dla ul. Polnej w Krowodrzy, poczem r. bud. Kleczek przedstawił imieniem komisyi drogowo-kanałowej i sekcyi skarbowej wniosek o zakupno 250 sztuk akcyi „Górki" Tw. akc. fabryki cementu w Sierszy za 50.000 koron; na pokrycie należy zaciągnąć pożyczkę.

R. m. Bandrowski zapytuje, czy to jest w porządku, aby ważną sprawę załatwić w ostatniej chwili „na kolanie".

Wiceprz. Szarski: Wobec tej uwagi cofam sprawę z porządku dziennego i zamykam posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godzinie 9½ wieczór.

Opera lwowska.

„Rigoletto" J. Verdiego.

Od lat kilku nie wystawiono tej opery siłami zamiejscowemi, a tylko amatorskie usiłowania przypominały czasem znane wszystkim melodye o „kobiecie, która zmienną jest" i inne tym podobne sentencye operowe. „Rigoletto" ma dużo uroku dla słuchacza, albowiem dramatyczny patos Verdiego nie jest tu tak wybujały, jak w „Aidzie" lub „Otellu", ale szeroki zasób melodyi jeszcze dziś trafiającą do przekonania. Opera ta daje przytem równorzędny prawie popis śpiewacki trzem głównym partyom: pajacowi, jego córce i księciu i równe może rozdzielać laury.

„Rigoletto" był p. Okoński w grze bardzo interesujący, frapując audytoryum całem mnóstwem artystycznych pomysłów, a i w śpiewie byłby też doskonałym, gdyby nie to, że partyę tę śpiewał po raz pierwszy. Najlepiej w interpretacyi tego utalentowanego artysty wypadł akt trzeci, pełen wybuchów zemsty i bólu za utraconą córką. Uwiedzioną Gildą, której kompozytor dał na popis trochę koloratury, była p. Makusz-Slebanerowa, a było to może najlepszą dotychczas partyą tej artystki, albowiem intonacya nie zawodziła i dość było w głosie ciepła, a gra była wcale żywa. P. Łowczyński może szczerze powinszować roli księcia-bałamuta, bo ruchy intymne były w estetycznej mierze i wokalna strona przedstawiała wiele momentów imponujących. P. Łowczyński należy do tych nielicznych polskich śpiewaków, co umieją głosowi dać jak najwięcej miękkości i ciągłości, stąd być jak najdalej od niemieckiej metody „naturalistycznego" wydawania dźwięków, graniczącego z krzykiem, lub dławionym szeptem. W Sparafucillu pożegnał się z krakowską publicznością p. Tarnawski, basista pierwszej dziś miary, śpiewak, który w ostatnich latach zrobił niezwykłe postępy, kwalifikujące go do najpoważniejszych zadań operowych. Odjeżdżającemu do Warszawy artyście złożyć należy słowa szczerego uznania za szereg miłych, artystycznych wrażeń.

B. W.

Kronika.

Kraków, wtorek 25 lipca

Kalendarzyk kościelny: Jakóba Apost. i Krzyst.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 01; zachód o godz. 7 m. 32; długość dnia godzin 15 min. 31.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Chwilami opady, pochmurnie, burze, temp. niższa, niestała, wiatr o wzmagającej się sile.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Dziewczyna z lalką".

Teatr ludowy w parku Krakowskim: „Wesoły karnawał".

Salon Powszechnego Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy (Mały Rynek l. 6 I p.) od godz. 9—11 i od 3—6. Wstęp wolny.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Rozstrzygnięcie konkursu imienia p. Henryka Grohmanna na najlepszą akwafortę w Zakopanem. Sąd konkursowy, złożony z pp. T. Axentowicza, H. Grohmanna, dra F. Kopery, J. Skotnickiego i P. Stachiewicza, przyznał jednomyślnie pierwszą nagrodę akwaforcie, oznaczonej godłem „Kreska", a przedstawiającej głowę starego górala; drugą nagrodę oddano rycinie, przedstawiającej „Ogrojec przy kościele św. Barbary" z godłem „Maryla"; trzecią zaś pracy, zatytułowanej „Mój dom rodzinny" p. Zofii Stankiewiczównej. Dzięki ofiarności p. H. Grohmanna, który wobec dodatniego wyniku ustanowił jeszcze czwartą nagrodę, sąd konkursowy przyznał ją dziełu pod godłem „Inowłódź nad Pilicą". Nadto wyróżniono akwafortę p. t. „Szewc" p. Karola Mondrala.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem akwaforty pod godłem „Kreska" jest p. Władysław Skoczylas, z godłem „Maryla" p. Jan Rubczak, wreszcie dzieła z napisem „Inowłódź nad Pilicą" p. Feliks Jabłczyński.

P. Henryk Grohmann oświadczył wkońcu, że w roku przyszłym ponownie urządzi konkurs na akwafortę polską.

Zaraz po otwarciu wystawy zakupiło Muzeum Narodowe w Krakowie jednę akwafortę p. W. Skoczylasa, 6 akwafort z widokami z Kazimierza nad Wisłą p. Skotnickiego, obesłanych „hors concours" i J. Rubczaka „Widok katedry w Rouen". Następnie krakowskie Tow. przyjaciół sztuk pięknych zakupiło akwaforty pp. J. Rubczaka: „Sosny" i „Wejście do kościoła św. Barbary"; Wł. Skoczylasa: „Stary góral"; J. Skotnickiego: „Rzepicha", „Zamiatacze" i „Dąb"; Z. Stankiewiczównej: „Dworek" i „Mój rodzinny dom".

Z wystawy balneologicznej w Krakowie. Na wystawę balneologiczną zgłaszają się jeszcze nowi wystawcy. Wczoraj nadesłał zakład kąpielowy w Nałęczu (Królestwo Polskie) liczne zdjęcia fotograficzne, plany i daty statystyczne, tyczące się ruchu gości w zakładzie, próbki wody itd. To późne zgłoszenie tłómaczy się niczem nieuzasadnionemi szykanami ze strony urzędu cłowego rosyjskiego; zakład nałęczowski wysłał bowiem wszystkie przedmioty na wystawę jeszcze 1 b. m., do Krakowa zaś nadeszły dopiero wczoraj.

W przyszłą niedzielę każdy 50 gość, zwiedzający wystawę balneologiczną, otrzyma bezpłatnie bardzo piękny, artystycznie wykonany „Przewodnik po Galicyi", zawierający dokładny opis wszystkich zdrojowisk, uzdrowisk i zakładów kąpielowych w naszym kraju. „Przewodnik" ten, wydany bardzo starannie dla uczestników XI zjazdu lekarzy, zawiera nadto szczegółowy opis Krakowa i Lwowa. Dodajemy, że wstęp na wystawę balneologiczną wynosi tylko 20 hal.

Kurs przemysłowo kupiecki dla nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych odbywał się w Krakowie od 2 b. m. i trwał do dnia 24 b. m. Na kurs zgłosiła się nadzwyczaj wielka liczba uczestników, bo aż 112, wobec czego Wydział krajowy zarządził otwarcie drugiego oddziału kursu.

Uczestnikom kursu przyrzeczono w charakterze zasiłku 40 K z Wydziału krajowego, 30 K z ministerstwa robót publicznych, a nadto zwrot kosztów podróży III klasą. Dodać należy, że pięciu uczestników kursu pochodziło ze Śląska, reszta z Galicyi.

Śmierć dziecka pod kołami wozu. Na Piaskach na Grzegórzkach wpadło wczoraj po południu 2 letnie dziecko, córeczka robotnicy Rojowskiej, pod koła wozu nr 15, należącego do tutejszego zakładu czyszczenia miasta i zostało na śmierć przejechane. Woźnica nie zauważył dziecka, bo wpadło ono między przednie a tylne koła wozu. Dziecko bawiło się przed domem bez nadzoru, matka bowiem zajęta była przez cały dzień w jednej z tutejszych fabryk tutek.

Napad szału. Jakiś żołnierz, należący do krakowskiego batalionu pionierów, dostał wczoraj po południu na placu Dominikańskim silnego napadu szału. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które go z wielkim trudem odwiozło do szpitala wojskowego.

Telegramy

z dnia 25 lipca.

Londyn. Wczoraj odbyło się otwarcie międzynarodowego kongresu górników.

Burzliwe zgromadzenie czeskie.

Berno. W Prossnitz odbyło się zgromadzenie, zwołane przez Młodoczechów, z udziałem dra Kramarza, który wystąpił ostro przeciw pos. Stransky'emu, zarzucając mu, że z powodu jego paktu z socyalistami, Czesi stracili 7 mandatów. Zwolennicy Stransky'ego i socyaliści przyjęli mowę Kramarza okrzykami: Pfuj! i t. p. Gdy następnie chciał przemawiać syn Stransky'ego, powstała taka wrzawa, że musiano zgromadzenie rozwiązać.

Katastrofa w fabryce.

Budapeszt. W parowej farbiarni Kewatsa nastąpił wczoraj po południu wybuch benzyny, przyczem 7 robotników odniosło ciężkie oparzenia, z tych 2 już zmarło.

Książę regent bawarski.

Monachium. Ks. regent bawarski zemdlał wczoraj — jak lekarze twierdzą — z osłabienia z powodu gorąca.

Konwersacya Marokańska.

Paryż. Ag. Havasa donosi, że konwersacya ambasadora Cambona i Kiderlen-Wächtera trwa dalej, przyczem roztrząsają różne sposoby rozwiązania sytuacyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 24 lipca.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): prof. dr Hipolit Tarnawski z rodziną, Max Löbl z Czerniowiec, dyr. Henry ze Lwowa, inż. Bernard Goldstadt, Karol Bolhoff z żoną z Łodzi, prof. Franciszek Curzik, Jan Brosz, Jarosław Wlasak, Ferdynand Lauhans z Pragi, insp. Jan Striczak z rodziną z Lincu, Stanisława Kosiakiewicz z Warszawy, dr Zenon Balicki, dr Kazimierz Michalski z Poznania, Leopold Dolezil z Bielska, burm. Aleksander Bosso z Bóbrki, Grzegorz Duszka z Ciężkowic, Arnold Widder z Wiednia, Wilhelm Kasthoff z Łodzi, Ludwik Szyk z Karłowic, Iwan Kristuk z Podolska (Król. Pol.), Konstanty Morawski z Krzemieniec (Król. Pol.), Maksymilian Steiner z żoną z Rzeszowa, Roman Turlik z Warszawy, Michał Smoła z Rudnik (Król. Pol.), Karol Lilienfeldt z Lublina, Józef Brawada z Wieruszowa (Król. Pol.).

HOTEL KRAKOWSKI: dr Włodzimierz Grec z Berlina, Józef Gąsiorek, Roman Herman z Białej, Stanisław Kozłowski z żoną z Lubaczowa, Damazy Kotowski z żoną z Wiednia, Ludwik Stefański z żoną z Łodzi, Tadeusz Aywas z Wieliczki, dr Franciszek Samarek z Nistku, Karol Teichmann z Krakowa, Józef Halczyko ze Stanisławowa, Władysław Ciszewski z Kielc, Władysław Weber z Żywca, Marya Barcz z Przyrowa (Król. Pol.), Renata Douglas z Jurkowa, Władysław Zieliński z żoną ze Lwowa, Ryszard Gąsiorowski z Jasła, Wincenty Dydaś z synem z Warszawy, dr Jan Dzierzyński z Rzeszowa, Irena Karłowiczowa z Zakopanego, Jan Hodeck z żoną z Katowic, Józef Marszałek z Wilna, Bronisław Godyń z Poznania, Stanisław Goryczko z Tarnowa, Feliks Fiffka z żoną z Cieszyna, Zofia Mislorowska z c. z Warszawy, Józef Mejer z Radomia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): E. F. Freebairn z Hulme (Anglia), W. Mor Smith z North Shields (Anglia), Mary Rischonbrun z Birstal (Anglia), Herbert Haley z Paryża, Dolly John z Chicago (Ameryka), Kazimierz Raszewski z żoną z Warszawy, dr Alfred Denizot ze Lwowa, dr Mieczysław Wyszykowski z Suwałek (Król. Pol.), Jerzy Nedok z Tryestu, J. Winnicki z Warszawy, Józef Gabryszewski z synem z Śleszowic, A. i C. Jindra, A. Cynkiewicz z matką i córką z Poznania, X. C. Janicki z Jedlicz.

HOTEL SASKI: hr. A. Poniński z Kościelca, hr. Z. Brez. z Więckowic, B. Grabkowski, S. Zdanowicz z Król. Pol., hr. Korpfen z Ołomuńca, W. Konkolewski, dr J. Konkolewski z Berlina, W. Lukas z Wiednia, H. Gnoińska, J. Grębowska z Warszawy, A. Gross z Somowic, P. Ilnicki z Kijowa, A. Bertsch z Węgier, H. Skarzyński z Suczyn.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 lipca. Losy: a) procent.: Austryackiego zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 293·25. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 280·25. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 301·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 250·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-prc. 126·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 37·20. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. [illegible]·— Clary 40 złr. m. k. 160·—. Palffy 40 złr. 96·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 83·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 47·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 74·—. Salma 40 złr. m. 245·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolej. prc. 249·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 496·50.

Paryż, 24 lipca. Renta 3-prc. 94·67. Mąka 33·15.

Wiedeń, 24 lipca. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 656 75, węg. Zakł. kred. 831 —, Anglobanku 325 75, Unionbanku 626 50, Länderbanku 535 50, Bankverein 548 50, Bodencredit 13 10, Galic. Banku hipotecznego 691 50, Kolei państwowych 745 25, kolei południowej 122 —, kolei północnej 51 —, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 828 75, Rima Muranyi 693 25, Praskiego Tow. żelaznego 27 51, Fabryki broni 759 —, Akcye tureckie tyt. 327 50, Gal. akc. Tow. kop. n. 810 —, Obl. węg. indemniz. 92 20, Renta majowa 92 20, Austr. renta koron. 92 10, Węgier. renta koron 91 05, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 —, 4% Listy Banku hip. 93 05, 4¼% Listy Banku hip. 99 —, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 93 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 05, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 89 90, Losy tureckie 250 50, Marki 117 36, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 75, Akcye praskiego banku kredyt. 701 —, 4% pożyczka m. Krakowa 92 45, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 653 —.

Usposobienie: niezmienione.

Berlin, 24 lipca. — (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 205·87; Austr. kolej państw. 158·87; Disconto 188·50; Tow. handlowe 170·87; Warszawsko-wiedeńskie 216·50; Losy tureckie 173·75; włoskie —·—; Noty austr. 85·25; Wiedeń krótki 851·50; Noty rosyjskie 216·60; Nowy Jork 420·50; 4½ polsk. listy zastawne 94·30; Ameryk. noty 419·75; 3% pruskie konsole 83·80; Lombardy 23·75; Reichsbank 144·—; Packetfahrt 135·62; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski